

Coraz więcej zakładów pracy
melduje o wykonaniu planu
I kwartału

Coraz liczniej nappływają od dalszych przedsiębiorstw zakłady przemysłowych meldunki o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych I kwartału br.

W dniu 26 bm. o przedterminowej realizacji zadań pierwszego kwartału bież. roku doniosła jako pierwsza w przemyśle hutniczym załoga huty „Bałdon”. Równocześnie o wykonaniu planu kwartalnego zameldowały stalownice i walcownice huty „Sosnowiec”, stalownice huty „Perrum” oraz załoga jednej z walcowni huty „Florian”.

Żałoga huty „Bałdon”, która w bież. kwartale znowu stanęła w czołowie hut śląskich, sukcesywnie zawiadzała przede wszystkim szeroko rozwiniętym współzawodnictwem pracy, a szczególnie realizacją zobowiązań podjętych dla uczczenia pamięci — Józefa Stalina.

Na czoło załogi „Bałdonu” wysunęli się stalownicy, którzy plan kwartału wykonali już w dniu 24 bm. i do końca bież. kwartału dadzą naszej gospodarce narodowej dodatkową setki ton stali.

Wśród współzawodniczących ze sobą stalowników huty „Bałdon” na wyróżnienie zasługują wytwórcy Paweł Zezik, Ryszard Tkaczyk i Michał Dzieciński, którzy w pierwszym kwartale br. przeprowadzili 65 wytopów skróconych.

O przedterminowym wykonaniu kwartalnego planu produkcyjnego doniosła w dniu 25 marca zameldowała załoga Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych. Również przed terminem wykonała kwartał plan produkcji kwasu siarkowego załoga Szczecińskich Zakładów Nawozów Fosforowych.

O przedterminowej realizacji kwartalnych zadań wydobycia doniosły ostatnio załogi dalszych 6 kopalni: „Piast”, „Łagiewniki”, „Barbara-Wyzwolenie”, „Ignacy”, „Pstrowski”, „Chorzów” i „Stalinogród”.

Do sukcesu tych kopalń przyczyniło się przede wszystkim szeroko rozwinięte współzawodnictwo pracy, które obejmuje coraz szerzej całe zakłady.

Realizacja zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia pamięci Józefa Stalina pozwoliła na przekraczanie dziennych zadań, wydobyczych, przyspieszając tym samym wykonanie planów kwartalnych.

Żałoga kopalni węgla brunatnego „Henryk”, która zdobyła sztafety przedchodni we współzawodnictwie krajowym za ostatni kwartał ub. roku, uzyska-

ła nowy sukces wykonując plan kwartałowy w 100,1 proc. na 4 dni przed terminem.

O wykonaniu planu kwartalnego zameldowały m. in. także w dniu 26 bm. Fabryka Supermateriałów „Bonarka”, Krakowska Fabryka Papierów, DOKP w Poznaniu i Olsztynie, Zakłady Metalurgiczne w Poznaniu, Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Poznaniu i Fabryka Armatur w Krakowie. (PAP)

OSTROWIEC (obst. wł.) Dnia 27 bm. w godzinach południowych huta im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu wykonała plan produkcyjny na I-szy kwartał. Na czoło załóg wysunęli się ofiarni robotnicy stalowni martenowskiej, która zadania I-go kwartału wykonała w dniu dzisiejszym o godzinie 6,15 rano.

W dużym stopniu przyczyniły się do przedterminowego wykonania planu — szybkościowe wytopy stali, których wykonano 99, zamiast zadeklarowanych w zobowiązaniach — 40. (f)

BYDGOSZCZ (kor. wł.) Grudziądzkie Zakłady Przemysłu Gumowego meldują o wykonaniu planu kwartalnego.

Ilościowo plan został wykonany w dniu 23 bm., a wartościowo w dniu 25 bm.

Przedterminowe wykonanie planu przyspieszyły warty stalownicze podjęte przez załogę dla uczczenia pamięci Józefa Stalina. W realizacji zadań produkcyjnych wyróżnił się oddział powlekań, który plany swoje wykonuje każdego dnia przeciętnie w 156 proc. i oddział pras osiągnął podobne wyniki.

Grudziądzkie Zakłady Ceramiki Budowlanej w dniu 25 bm. wykonały zadania produkcyjne I kwartału, dzięki czemu załoga GZCB da do końca miesiąca 20.000 szt. cegieł ponad plan. (S)

GDANSK (kor. wł.) W dniu 23 bm. załogi fabryk płyt pilśniowych w Czarniej Wodzie i Fabryki N-11 zameldowały o przedterminowym wykonaniu planu kwartalnego. Wkrótce po tym w dniu 26 bm. nadeszły podobne meldunki ze starogardzkich Zakładów Farmaceutycznych, Zakładów Tłuszczowych im. Miguły w Gdyni, Gdańskich Fabryk Maszyn i Odlewni, z Zakładów Futrzarskich w Gdańsku, Zakładów Tłuszczowych im. W. Wróblewskiego w Gdańsku oraz Fabryki Obuwia w Starogardzie, które zakończyły realizację zadań planu kwartalnego. (N)

W br. ruszy wytwórnia materiałów
ogniotrwałych kombinatu Nowa Huta

(f) Kombinatu Nowa Huta stale potrzebować będzie setek ton materiałów ogniotrwałych: tzw. kształtek hutniczych, wykładzin piecowych, wyrobów szamotowych, krzemionkowych i magnetyzowanych.

Dostarczać ich będzie budowana w kombinacie — największa w kraju wytwórnia materiałów ogniotrwałych, która jeszcze w roku bieżącym rozpocznie produkcję. Obecnie budowa tego drugiego po zespole warsztatów mechaniczno-reмонтowych rejonu produkcyjnego kombinatu Nowa Huta zbliża się do etapu końcowego.

W skład rejonu materiałów ogniotrwałych wchodzi 27 wielkich zakładów jak np.: młynownia, szamotownia, wydział zapraw, wydział krzemionkowy, hale składowe itp.

O rozmiarach tego zespołu świadczy fakt, iż do jego budowy zużywa się codziennie 25 wagonów różnych materiałów: cegły, betonu, konstrukcji stalowych, drzewa itp. Sama tylko cegła zużyta dotychczas do budowy wypełniłaby ponad 1.300 wagonów kolejowych. Wagon z betonem, który pochłonie budowa, utworzyłby pociąg długości około 60 km.

Świadomość że od terminowego uruchomienia wytwórni materiałów ogniotrwałych zależy rozpoczęcie produkcji przez pierwszy wielki piec Nowej Huty, nakazuje załogom Zarządu Budowlanego nr 3 pracującym w tym rejonie stale zwiększanie tempa pracy. Ta świadomość i głębokie zrozumienie potrzeb gospodarki narodowej znalazły odzwierciedlenie w

Tow. A. Wyszynski przybył do Nowego Jorku

(f) NOWY JORK (PAP). 26 bm. przybył do Nowego Jorku na pokładzie statku „Queen Mary” zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR, stały przedstawiciel ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych — A. Wyszynski.

Dla pełnego i rytmicznego wykonania planu rocznego, dla wzmocnienia sił Ludowej Ojczyzny

Górnicy, hutnicy i włókniarze
podjęli zobowiązania długookresowe

W dalszym ciągu na ogólnych zebraniach załogi zakładów przemysłowych podejmują długookresowe zobowiązania produkcyjne ustalone na podstawie wielu zobowiązań zespolowych i indywidualnych.

Równocześnie z zakładów, które poprzednio podjęły zobowiązania nappływają już mel-

Dodatkowe tony węgla

Na ogólnym zebraniu w dniu 26 bm. załoga produkcyjnej w przemyśle węglowym KOPALNI „GOTTWALD”, podejmując długookresowe zobowiązania produkcyjne postanowiła m. in. wydobyc ponad plan do końca bież. roku 84.570 ton węgla, podnieść wydajność ogólną do 104,5 proc. wydajności zaplanowanej, zwiększyć mechaniczne urabianie węgla o 95 proc. w stosunku do roku ub. oraz podnieść ilość wydobywanego węgla grubego tak, by w roku bież. uzyskać dodatkowo przeszło 2 tys. ton asortymentów grubych zamiast średnich. W ten sposób górnicy kopalni „Gottwald” wzmagają swe wysiłki w walce o realizację stalowniczych idei.

Podjęte przez załogę ogólne postanowienia są wynikiem wielu zobowiązań indywidualnych i zespolowych. Zrodziły się one w rezultacie szczegółowej analizy możliwości zwiększenia wydoby-

M. in. Zespół chodnikowy Czesława Będkowskiego, który w ub. roku wykonywał średnio 135 proc. normy, zobowiązał się do końca br. uzyskać 140 proc. normy. Zespół filarowy Henryka Libuchy, który w 1952 roku średnio osiągał 118 proc. normy, postanowił uzyskać do końca bież. roku średnio 125 proc. normy, a zespół Wincentego Simona zobowiązał się zwiększyć przekroczenie swej średniej normy z ub. roku o 3 proc. i uzyskać 125 proc. normy.

Zobowiązania poszczególnych zespolów i brygad oddziału I przyczyniały się do tego, że oddział ten wykona swój plan do końca roku w 111,2 proc. (PAP)

*

W dniu 26 bm. załoga KOPALNI „ZABRZE-ZACHÓD” przystąpiła do współzawodnictwa długookresowego.

Na uroczystości masowe, mającej na celu podsumowanie pod-

Więcej stali i surowców

Z inicjatywą długookresowego współzawodnictwa zobowiązanego wystąpiła w HUCIE IM. F. DZIERŻYŃSKIEGO załoga pieca martenowskiego nr 2 na czele z brygadziściem, pierwszym wytwórcą — Józefem Stawskim, Stanisławem Dworakiem i Stanisławem Pomykałą. Stwierdzili oni możliwość zwiększenia wydajności z metra kwadratowego trzonu pieca o 0,2 tony na dobę w II kwartale br. i następnie o dalsze 0,2 tony na dobę w III kwartale br.

Rzuconą przez stalowników inicjatywę systematycznego pod-

noszenia wydajności podjęli robotnicy wszystkich innych wydziałów.

Ogólne zebranie, które odbyło się na terenie huty w dniu 27 bm., zgromadziło przeszło 30 tysięcy robotników.

W powziętej uchwale postanowiono, że huta im. Dzierżyńskiego realizując podjęte zobowiązania wykona swój plan roczny na dwa dni przed terminem.

I tak załoga wielkich pieców wyprodukuje ponad plan przeszło 2 tys. ton surowców, stalownicy dadzą z górą 2 tys. ton stali ponad plan. Załoga mło-

towni wyprodukuje w bież. roku 989 ton wyrobów ponad plan, a robotnicy odlewni 80 ton.

W toku realizacji swych długookresowych zobowiązań załoga postanowiła specjalnie uczcić wielkie święto klasy robotniczej i narodu polskiego — dzień 1 Maja. Tak np. wielkopilecownicy dla uczczenia 1 Maja zobowiązują się wyprodukować 795 ton surowców ponad plan. Załoga młotowni do 1 Maja wyprodukuje 311 ton wyrobów ponad plan. (PAP)

*

OPOLE (kor. wł.) Stalownicy HUTY „MAŁA PANEW” wyko-

nali plan drugiej dekady marca w 132 proc. Dzięki temu stalownia wykonała plan za pierwszy kwartał na 8 dni przed terminem. Odlewnia, która dotychczas nie wykonała planów dekadowych, zameldowała o wykonaniu planu za drugą dekadę marca w 106 proc.

Korzystając z doświadczeń ubiegłych tygodni, załoga huty „Mała Panew” podjęła na masow-

odbyły się dnia 26 bm. dalsze długofalowe zobowiązania.

Pracownicy Wydziału Mechanicznego do końca br. dadzą 90 ton produkcji ponad plan wartości 97.200 zł. Do realizacji tych zobowiązań przystępuje 7 zespołów produkcyjnych i 229 robotników i majstrów, którzy podjęli zobowiązania indywidualne.

Zobowiązania poszczególnych brygad stalowni w sumie dadzą do 1 maja br. 250 ton stali płynnej ponad plan, wartości 140 tys. zł. Nadzór techniczny stalowni tj. inż. Paszkiewicz i Jan Kaus — zobowiązali się zastosować nowe pomysły racjonalizatorskie, co przedłuży kampanię pieców lukowych z 40 na 50 wytopów. Cały nadzór techniczno-słusarski zobowiązał się skrócić czas przestojów wszystkich agregatów w stalowni średnio o 10 proc.

Odlewnia zobowiązuje się dawać co miesiąc 25 ton odlewów ponad plan, co w sumie do końca roku przyniesie 225 ton ponadplanowej produkcji wartości 1.686 tys. zł. (S)

Zobowiązania włóknarzy

ŁÓDŹ (obst. wł.) — Na uroczystych masówkach podejmowane są w dalszym ciągu długookresowe zobowiązania. Ostatnio zobowiązania takie podjęły załogi ZPB im. Marchlewskiego, WZPB im. 1 Maja; ZPO im. Fornałskiej, ZPB im. Dzierżyńskiego i innych zakładów — postanawiając produkować taniej i szybciej, aby w ten sposób oddać hołd pamięci Wielkiego Stalina.

M. in. Załoga przedziału średnioprzedniej ZPB im. MARCCHLEWSKIEGO, postanowiła dać do końca drugiego kwartału 20.424 kg przędzy ponad plan.

Załoga przedziału cienkoprzędnej zobowiązała się przekroczyć plan półroczny o 616 kg przędzy zaś załoga przedziału odpadkowej da w tym czasie ponad plan 2288 kg oraz podnieść jakoś przędzy o 1 procent.

Tkaczki zobowiązały się wyprodukować do 30 czerwca br. 12.752 metry tkanin surowych ponad plan oraz poważnie zwiększyć ilość tkanin pierwszego gatunku.

Zobowiązania załogi wykańczalni mają na celu danie w pierwszym półroczu br. 400 tysięcy metrów tkanin gotowych ponad plan oraz znaczną poprawę jakości.

Dozór techniczny postanowił ze swej strony stworzyć odpowiednie warunki dla realizacji tych zobowiązań. Między innymi majstrów Kozłowski i Izidorczyk zobowiązali się usprawnić tak zwane stalowanie maszyn. Kierownik przedziału cienkoprzędnej Kazimierzka postanowił spopularyzować wśród załogi oddziału metodę Zandara.

Rada zakładowa wspólnie z dyrekcją postanowiła między innymi do 12 kwietnia br. oddać do użytku pracowników łożek dla 90 dzieci.

Załoga ZPB im. DZIERŻYŃSKIEGO zobowiązała się dać w drugim kwartale ponad plan przeszło 8 tysięcy kilogramów przędzy i 225 tysięcy metrów tkanin. (bg.)

Górnicy kopalni „Stalinogród”
realizują zobowiązania

STALINOGROD (kor. wł.) —

Od pierwszego dnia po podjęciu długookresowych zobowiązań górnicy kopalni „Stalinogród” realizują z nadwyżką zadania, które sami przed sobą postawili.

Dnia 26 bm. na czoło wysunął się oddział IV, który dzięki realizacji zobowiązań indywidualnych wykonał 131,6 proc. planu wydobyczego przy zobowiązaniu 110 proc.

W dużej mierze przyczyniły się do tego zespoły rębaczy ścianowych Stanisława Bazylewicz i Romana Gabrysiaka. Pierwszy z nich podjął zobowiązanie wydobycia w ciągu zmiany 30 ton węgla, wydobyl 46 ton. Drugi zespół przy zobowiązaniu 33 ton,

wydobyl 41 ton. Również brygada chodnikowa Roberta Niełaby w ciągu zmiany uśredniła 1,8 metra bieżącego chodnika, przekraczając zobowiązanie o 0,6 metra bieżącego.

Na drugim miejscu w realizacji długookresowych zobowiązań znalazł się w dniu 26 bm. oddział VI, którego załoga przy zobowiązaniu 103 procent wykonała plan w 110,3 procent.

Dzięki wysiłkowi przekroczeniu zobowiązań indywidualnych, zespolowych i oddziałowych, kopalnia „Stalinogród” w pierwszym dniu realizacji długookresowego współzawodnictwa wykonała plan wydobyczy w 103,2 proc. (K)

28.III.1947 — 28.III.1953



Sześc lat temu pod Batigrodem zginął od kuli faszysty gen. Karol Świerczewski, wielki patriota i „rewolucjonista”, wiceminister Obrony Narodowej. Na zdjęciu gen. Świerczewski przemawia do oficerów i Armii Wojska Polskiego

W 60 rocznicę urodzin
tow. Palmiro Togliatti

(f) RZYM (PAP). Liczne delegacje robotników włoskich przybyły 26 bm. do siedziby Włoskiej Partii Komunistycznej, aby złożyć życzenia Togliattiemu, który obchodził w dniu tym 60 rocznicę urodzin.

Uroczyste zebranie na cześć Togliattiego odbyło się w środę rano w siedzibie KC Włoskiej Partii Komunistycznej.

Przybyli na nie członkowie Komitetu Centralnego, deputowani komunistyczni, redaktorzy dzienników i czasopism partii, kierownicy organizacji masowych oraz liczni przedstawiciele Włoskiej Partii Socjalistycznej.

Togliatti otrzymał wiele depesz z życzeniami z kraju i zza granicy.

Obrazy Międzynarodowej Konferencji
w Obronie Praw Młodzieży

(f) WIEDEN (PAP). Na przedpołudniowym posiedzeniu w czwartek 26 bm. uczestnicy Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży wysłuchali sprawozdania komisji mandatowej. Komisja stwierdziła, że w Konferencji bierze udział 452 delegatów i obserwatorów z 71 krajów.

W dalszym ciągu dyskusji nad referatem zasadniczym i koreferatami, przemawiał delegat Syjamu, Agnon Potisombun, przedstawiając straszną i niedę i wyszuk mas pracujących Syjamu, pozbawionych wszelkich praw.

Delegat hiszpański Roberto Carrilla, przedstawił niezwykle ciężkie warunki życia młodzieży hiszpańskiej pod krwawym reżimem Franco.

Delegat Burmy, Maung Min Latt, stwierdził, że kolonizatorzy zaprowadzili w Burmie reżim terroru, głodu, nędzy i przygotowań wojennych. Usiłują oni zdławić w Burmie kulturę narodową. 44 procent męstwa i 83 procent kobiet w Burmie — to analafeci. Zaledwie 25 procent dzieci uczęszcza do szkół. Delegat Tunisu — Ben Jamed, podkreślił, że młodzież tuniska z nadzieją spogląda na Międzynarodową Konferencję w Obronie Praw Młodzieży, która powinna wskazać chłopcom i dziewczętom na całym świecie właściwe metody walki o pokój i poprawę warunków bytu.

Na posiedzeniu popołudniowym zabrał głos m. in. przedstawiciel SFZZ, Emil Otto.

Ruszyły siewy na Pomorzu

BYDGOSZCZ (kor. wł.) — Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Ludzisku, pow. Mo-

gilno, w dniu wczorajszym obsiali 5 ha polanką grochem oraz 8 ha mieszanek. Na wyróżnienie zasługują kobiety, żony członków spółdzielni, które ofiarnie pomagają w pracach polowych.

W tym samym powiecie spółdzielcy z Witkowa po przygotowaniu ziemi i rozsiażeniu nawozów sztucznych przystąpili do siewów wiosennych. W pozostałych spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach i gromadach pow. mogileńskiego w dalszym ciągu trwają prace przy uprawie ziemi pod zboże jare i rośliny okopowe.

Pierwsi w powiecie siewy wiosenne rozpoczęli członkowie spółdzielni produkcyjnej w Łacim, którzy do dnia wczorajszego obsiali już 10 ha jęczmieniem i owsem.

W ślad spółdzielców z Łackiego poszli chłopcy indywidualni, którzy zabrał rozpoczęli siewy wiosenne.

Członkowie spółdzielni Czystochleb w pow. wąbrzeskim po ukończeniu orek pod zasiew zboż jarych rozpoczęli już siewy marchwi, pietruszki i cebuli oraz mieszanek owsa i grochu.

Spółdzielcy z Czystochlebia zobowiązali się skrócić o 3 dni tegoroczne siewy wiosenne wymagając do współzawodnictwa członków spółdzielni produkcyjnej w Książkach. (N)

OZIŚ W NUMERZE:

PROMIENNY PATRIOTA I REWOLUCJONISTA

Z ZYCIA PARTII I BOJANOWICZ: Kolegialność w pracy Instancji partyjnej

M. S. Pilne zadanie — przypięcie kontraktacji i lu i konop

W. SKULSKA: O normach w przemyśle budowlanym

J. STARIK: Tydzień na arenie świata

J. A. SZCZEPAŃSKI: O Teatrze Nowym w Łodzi i „Henryku VI na łowach”

Pilne zadanie — przyspieszenie kontraktacji lnu i konopi

Dobiega już końca kontraktacja lnu i konopi — bardzo ważnych surowców dla naszego przemysłu włókienniczego. Wyniki kontraktacji w wielu województwach są tymczasem daleko niezadowalające. W woj. łódzkim np. wykonano do 15 marca swój plan zaledwie w 54,5 proc., woj. olsztyński w 51,5 proc. Sporo jeszcze brak do wykonania planu kontraktacji w całym kraju, do zapewnienia przemysłowi włókien lkowych odpowiedniej bazy surowcowej.

Analiza przeprowadzona w terenie wykazuje, że w niektórych województwach jak np. w woj. krakowskim i gdańskim początkowo trudności wynikały z braku w latach ubiegłych pracowni aparatu kontraktacyjnego, niesumiennej klasyfikacji dostarczonych surowców, zwiększając z zapłata. Były wypadki dostarczania nieodpowiednich nasion lnu dla rolników (m. in. pow. Nowy Sącz), w wyniku czego uzyskali oni niskie plony.

W bieżącym roku, po naprawieniu istniejących braków i błędów, dzięki energicznemu prowadzeniu pracy uświadamiającej, lepszej pracy nad rolnictwem, organizacji społecznych i aparatu kontraktacyjnego podwyższyć się procent wykonania planów. W woj. krakowskim do 15. III plan wykonany był w 82,1 proc., a w woj. gdańskim w 85,5 proc.

Plany nie są natomiast wykonywane w tych województwach, gdzie brak jest pracy uświadamiającej, gdzie aktywność instancji i organizacji partyjnych, ZSL i ZSCh niedostatecznie uświadamia chłopów o korzyściach uprawy roślin włókienniczych. Zie idzie kontraktacja przede wszystkim tam, gdzie istnieją niedociągłości organizacyjne, gdzie brak jest współpracy aparatu kontraktacyjnego z sołtysami i radami narodowymi, a plany kontraktacyjne nie są doprowadzone do gromad i gospodarstw.

Tam natomiast, gdzie aktywność na codzień zajmuje się sprawą

kontraktacji — tam też i wyniki nie są na siebie czekać. Wykonali w 100 procentach plan kontraktacji roślin włókienniczych chłopcy gr. Rzeck (w pow. Reszel woj. olsztyński), ponieważ dobrze pracuje tam aktywny ZSCh i współpracują z aparatem skupu rady narodowe. Słabo natomiast przebiega kontraktacja w gromadzie Emiliań, w pow. suskim, woj. olsztyński, gdzie nawet plan gromadzki nie został opracowany, a przewodniczący koła ZSCh nawet słyszeć nie chciał o kontraktacji.

Wykonała swój plan gromada Bieleska, w pow. Chelm, gdzie sołtys Franciszek Sokolowski pierwszy zakontraktował len, pociągając swym przykładem 20 rolników. Przekroczyli plan kontraktacji gminy: Łasin, Łubin, Kościelny i Pasynki, w pow. Bielski Podlaski w woj. białostockim, ponieważ aparat rad narodowych współpracował z aparatem kontraktacyjnym, wspólnie uświadamiano chłopów o celach i korzyściach kontraktacji.

I odwrotnie. W tym samym powiecie w gminach: Ryboly, Narew i Orla nie wykonano jeszcze dotychczas nawet 20 procent planów kontraktacji roślin włókienniczych, gdyż rady narodowe zupełnie sprawę tę zaniedbały.

Wreszcie odmówił przyjęcia planu gromady: Kielcew Górny i Ozorzy (pow. Kolno), przysyłając protokół w tej sprawie do prezydium GRN w Lubotynie. Nawet ten fakt nie zmógł jednak spokoju prezydium. Członkowie prezydium schowali protokół do szuflady, a kontraktacja jak leżała, tak leży. Podobny stosunek do kontraktacji roślin włókienniczych wykazuje prezydium PRN w Krotoszinie. W powiecie krotoszyńskim 3 spółdzielnie, posiadające możliwości uprawy lnu, odmówiły kontraktacji. Mimo to nie nie zrobiono, aby przekonać spółdzielców o korzyściach uprawy lnu.

Wielu rolników systematycznie z roku na rok kontraktuje len i konopie, osiągając poważne korzyści. M. in. stale kon-

traktuje len gospodarujący indywidualnie rolnik Stanisław Wierzbicki ze Starzewa gm. Sarkowo, pow. Płońsk, który za plon z 25 arów plantacji w ub. roku otrzymał za 912 kg słomy trzecie klasy — 355 zł 68 gr, a za 148 kg nasion — 466 złotych 20 gr. Razem — 821 zł 88 gr. i prawo zakupu tekstylii za 410 zł 94 grosze. Za podobne zbiory otrzymałby w bieżącym roku: 1630 zł 84 gr i prawo zakupu tekstylii za 815,42 gr.

Poważne korzyści z kontraktacji lnu uzyskują spółdzielnie produkcyjne. Np. spółdzielnia produkcyjna Lulin w woj. podlaskim zakontraktowała w ub. roku 20 ha lnu. Za dostarczonego plonu — 84,280 kg słomy i 14,379 kg nasion otrzymała prawie 71 tys. zł, plus prawo zakupu tekstylii za 35,5 tys. zł. Znaczne korzyści osiągnęły spółdzielnie produkcyjne: Stawiec (gm. Miłki, woj. wrocławskie), „Zgoda” (pow. Krosno) i inne. Wszystkie one zwiększyły w br. obszar kontraktacji lnu.

Nie ma istotnych przyczyn, które usprawiedliwiałby poważną rozbieżność w wykonaniu planu kontraktacji przez poszczególne gminy, powiaty i województwa.

Słabe wyniki kontraktacji roślin włókienniczych w takich województwach jak: białostockie i olsztyńskie, w takich powiatach jak: Skierniewice (woj. łódzkie), Krasnik (woj. lubelskie), Tarnobrzeg (woj. rzeszowski), mogą i muszą być niezwłocznie poprawione. Od tego zależy bowiem zapewnienie bazy surowcowej przemysłowi włókien lkowych, zaopatrzenie kraju w niezbędne artykuły.

Pilnym obowiązkiem naszych instancji i organizacji partyjnych we współpracy z ZSL-em oraz rad narodowych jest więc zmobilizowanie aktywów w terenie do jak najbardziej wyteźnionej pracy uświadamiającej wśród rolników. Niezbędny jest usprawnienie pracy aparatu kontraktacyjnego, zapewnienie mu pomocy i zwiększenie nad nim kontroli, aby każda gmina powiatu i województwa wykonały swój plan. M. S.

Studenci szczecińscy studiują życiorys Stalina

(f) Studenci wszystkich wyższych uczelni Szczecina dla pogłębienia swych wiadomości o życiu i dziele Wielkiego Stalina organizują grupy studiowania Jego życiorysu i genialnych prac.

W Szkole Inżynierskiej 80 procent studentów już rozpoczęło zajęcia na grupach. Studiują oni pierwsze rozdziały życiorysu. Dużą pomocą grupom służą asystenci katedry marksizmu-leninizmu, którzy udzielają organizatorom grup konsultacji.

W Wyższej Szkole Ekonomicznej studiują życiorys Józefa Stalina 8 grup studenckich, które odbywają regularnie zajęcia. Również w Pomorskiej Akademii Medycznej utworzone zostały grupy studiowania życiorysu Stalina.

(PAP).

O tytuł pioniera socjalistycznego budownictwa

(f) Coraz więcej młodzieży rolniczej woj. łódzkiego przystępuje do współzawodnictwa o tytuł pioniera i pionierskiej brygady socjalistycznego budownictwa. Wydajną pracą pragnie osiągnąć ten zaszczytny tytuł młodzi wielu zakładów pracy w Zgierzu, Tomaszowie Maz., Piotrkowie, Radomsku, Pabianicach i w innych miejscowościach województwa.

W Zgierskich Zakładach Przemysłu Włókiennego im. J. Pietrusińskiego, w których do współzawodnictwa o tytuł pioniera socjalistycznego budownictwa przystąpiło 220 młodych robotników i robotniczek, już w ciągu lutego br. zaznaczył się wyraźny wzrost wydajności pracy, a co zatem idzie wzrost produkcji. Zakłady te plan produkcji za luty br. wykonały przed terminem. Sukces swój załoga zakładów im. J. Pietrusińskiego zawdzięcza w znacznej mierze temu, że współzawodnicząca młodzież stanęła na najtrudniejszych odcinkach pracy i zwycięsko wywalczyła się ze swoich zadań.

W Pabianickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego młodzi uczestnicy współzawodnictwa zwiększyli swe wysiłki w celu osiągnięcia rytmicznego wykonania i przekroczenia dziennej planu produkcyjnego. Jedną z uczestniczek młodzieżowego ruchu współzawodnictwa w ZPB w Pabianicach jest Iżabela Zdzisława Lange.

„Od chwili zapoczątkowania współzawodnictwa o tytuł pioniera w naszych zakładach — mówi Lange — obserwujemy znaczne zmiany na lepsze. My, którzy ubiegamy się o ten tytuł, coraz lepiej i bardziej rytmicznie wykonujemy nasze plany produkcyjne. Będziemy walczyć o podwyższenie wydajności i polityczną, ażeby zasłużyć na zaszczytne miano pionierów socjalistycznego budownictwa”.

(PAP)

Z ŻYCIA PARTII

Kolegialność w pracy instancji partyjnej

W miastach i powiatach zakończone zostały wybory do miejskich i powiatowych instancji partyjnych. Przed nowymi komitetami stoją trudne zadania kierowania całokształtem życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego na swoim terenie. Istotne jest, aby nowo wybrane komitety partyjne oparły swą działalność na zasadzie kolegialności, by wszyscy członkowie instancji partyjnej brali czynny udział w jej pracy. W przeciwnym razie — niesposób jest wnikać w każde dziedziny życia partyjnego, niesposób jest w pełni i prawidłowo rozwiązywać wszystkich zadań stojących przed komitetem.

Kiedy na sprawozdawczo-wyborczych konferencjach partyjnych komitety dzielnicowe Poznania oceniały swą całoroczną pracę, sprawa kolegialności wystąpiła szczególnie mocno. W dzielnicy Śródmieście okazało się np., że wielu członków ustępującego komitetu przez okres swej kadencji nie brało udziału w pracy komitetu. Egzekutywa postawiła się ponad komitet i przez całe prace półroczne nie zwoływała posiedzeń KD. Oczywiście, że w takich warunkach nie mogło być mowy o właściwym pojęciu kolegialności w pracy komitetu dzielnicowego.

Obeenie we wszystkich dzielnicach towarzysze obradowali nad tym, jak podnieść aktywność członków KD i nie dopuścić do powrotu stanu, jaki miał miejsce w okresie ubiegłym. Pierwsze jednak praktyki niektórych KD dowiodły, że jest jeszcze wiele nieporozumień w tej ważnej sprawie.

W KD Śródmieście przydzielono każdemu członkowi komitetu jedną z organizacji partyjnych dla udzielania jej systematycznej pomocy. Przestrzegano przy tym, aby charakter danej organizacji był znany członkowi KD. Tow. Kuzmierzowi Michałowemu z WZP-28 powierzono opiekę nad organizacją partyjną zakładów gazownictwa, tow. Mari Janowiaki, pielęgniarce — nad organizacją partyjną Szpitala Miejskiego nr 2, tow. Zdzisławowi Wroniakowi, sekretarzowi organizacji uniwersyteckiej — nad organizacją przy Wyższej Szkole Ekonomicznej. Podobnie zrobiono i w innych KD.

Jest słuszne i konieczne, aby członek KD był w kontakcie z członkami partii i masami bezpartyjnymi nie tylko w swoim zakładzie. Pozwala mu to na szersze poznanie potrzeb dzielnic, daje możliwość wezwycierowania i uogólniania pewnych zjawisk, potrzebnych dla na-

Pomijanie członków komitetu

Nowo wybrani członkowie KD Jeżyce chodzą do powierzonej im opieki organizacji partyjnych, prawie codziennie można spotkać któregoś z nich w lokalu komitetu dzielnicowego. Tak, jak i wielu innych, ofiarnych aktywistów, zgłaszają się do inżynierów, wypytują o najbliższe zadania. Ale ich chęć do pracy jest wykorzystywana w minimalnym stopniu. Tow. Stefan Czajka z Dyrekcji Okręgowej Dróg Wodnych, otrzymuje konkretne zadania tylko w czasie jakiejś akcji. Tow. Kosmowski z „Wiepofamy”, Szymański z Centrali Tekstylniej i wszyscy ci, którzy często przychodzą do KD, są wykorzystywani tylko do przygotowania zebrań, do pilnowania terminowego sporządzania przez organizację partyjną sprawozdań statystycznych itp.

A jak wykorzystuje się spostrzeżenia i doświadczenia kolektywów dzielnicowych dla wypracowywania linii działania KD i organizacji partyjnych? Mówi o tym praca egzekutywy.

W Komitecie Dzielnicowym Jeżyce sprawozdania i oceny przygotowują instruktorzy lub sam sekretarz. Rzadko biera w tym udział członek egzekutywy, nie mówiąc już o członkach komitetu. Uchwały, które są odpowiedzialnymi dokumentami partyjnymi, określającymi konkretne posunięcia w pracy partyjnej i które powinny być rezultatem kolektywnej myśli — są również opracowywane przez poszczególnych pracowników aparatu partyjnego. A odpowiedzialny kolektyw — egzekutywa lub komitet, który ma podjąć jakąś decyzję, zapoznaje się z odpowiednimi materiałami w ostatniej chwili.

W KD od dawna przyjęła się zwyczaj, że członkowie egzekutywy przychodzą o godzinie wieczornej na posiedzenie egzekutywy i dopiero w ciągu tej godziny zapoznają się z porząd-

kiem dziennym obrad i z materiałami, które mają być o- biektem dyskusji.

Nie dziwnego, że nie znając bliżej omawianego problemu, członkowie egzekutywy w dyskusji operują ogólnikami.

Pytaliśmy tow. Jadwigę Grewling, aktywnego członka egzekutywy KD Jeżyce, dlaczego nie zabrała głosu, kiedy w lutym br. na posiedzeniu omawiano pracę organizacji partyjnej w Poznanskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego, do której tow. Grewling należy.

— Byłam zaskoczona i nieprzygotowana — odpowiedziała — dopiero tuż przed posiedzeniem egzekutywy dowiedziałam się, że nasza organizacja będzie przedmiotem obrad.

Przykład z tow. Grewling członkiem egzekutywy KD jest rażący, ale nieodsoobniony. Wypadki pomijania członków komitetu, niezasięgania ich opinii nawet w bliskich i dobrze im znanych sprawach, są zjawiskiem spotykanym w pracy również innych KD, a nawet Komitetu Miejskiego Poznania.

W Poznanskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego pracują dwaj członkowie Komitetu Miejskiego — tow. Gawlak i Giedla. Niedawno egzekutywa KM wysłuchała sprawozdania sekretarza tej organizacji partyjnej, tow. Lenczewskiego. Na posiedzenie egzekutywy nie zaproszono członków KM z PZPO.

W połowie marca egzekutywa KM analizowała wykonawstwo planów w kilku zakładach produkcyjnych. Sprawozdanie przygotował kierownik wydziału ekonomicznego KM. Poza listami wziętymi od administratorów tych zakładów i kilkoma przykładowymi, specjalnie wyszukanymi pod tezy sprawozdania, nie było w nim nic, co pozwalałoby egzekutywie na właściwą ocenę sytuacji w zakładach. Gdyby egzekutywa KM oparła się na materiałach zebranych w wyniku analizy przeprowadzonej przez kolektyw, z pewnością nie skończyłoby się na bezpłodnej dyskusji.

Również na to posiedzenie nie zaproszono członków KM z omawianych zakładów. Tymczasem, tow. Szczepaniak i Pater-ski, członkowie KM, przodownicy pracy Poznanskich Zakładów Metalowych „Pomet”, z pewnością zwróciłby uwagę egzekutywy KM na to, że w zakładach ich zakoradowano pracę działów pomocniczych, a nawet sprzątańców, a „zapomniano” o konieczności wprowadzenia akordu na 51 proc. robót produkcyjnych. Ten fakt obaj dobrze znają. Utrudnia on wzrost wydajności i rozwój współzawodnictwa pracy, którym obje-

te jest zaledwie 48 proc. za- logi. O tym nie było mowy na egzekutywie. Tow. Bukowski, Skrzypczak, Giedla i inni członkowie KM zatrudnieni w produkcji mogliby również wskazać egzekutywie na wiele istotnych momentów z życia ich zakładów.

Plenarne posiedzenie czy narada aktywu?

Egzekutywy dostrzegają członkowie instancji partyjnej i poddają jakiś problem ich kolegialnemu rozważaniu — tylko na plenarnych posiedzeniach komitetu. Ale i tutaj nieraz jest to kolegialność pozorna. Niewiedza członków KM do codziennej pracy partyjnej nie sprzyja wyrobieniu u nich umiejętności uogólniania zjawisk i wyliczania z nich wniosków. I dlatego członkowie komitetu zamiast brać czynny udział w obradach plenum KD, są częstokroć tylko świadkami tych obrad. Nieprzygotowani, przytłoczeni dwu, a nawet pięciokrotnie większą liczbą zaproszonych gości — milczą.

Tak np. na ostatnim plenarnym posiedzeniu Komitetu Miejskiego w Poznaniu, poświęconym sprawie oświaty, na 38 członków komitetu w obradach brało udział 185 zaproszonych gości. W dyskusji po za sekretarzem KM, tow. Malinowskim, zabrał głos tylko jeden członek komitetu — tow. Filipowicz. Czy można uważać to zebranie za plenarne posiedzenie KM? Wydaje się, że należy to raczej traktować jako naradę aktywu. A czy można nazwać plenarnym posiedzeniem KD takie posiedzenie, jak np. w KD Śródmieście, na którym było około 160 zaproszonych gości a połowa członków Komitetu Dzielnicowego była nieobecna?

Zasieganie rady aktywistów i pracowników instytucji zainteresowanych danym problemem jest konieczne. Aktyw stanowi bowiem podstawowe oparcie w pracy każdego komitetu. Stąd ogromne znaczenie narad aktywu. Ale narady aktywu nie mogą zastępować roboczych zebrań kierowniczej instancji partyjnej, jaką jest komitet.

Komitet Miejski Poznania w chwili obecnej wiele wysiłków wkłada w podniesienie roli KD, jako gospodarza swojego terenu. Wysiłki te będą skuteczne tylko wtedy, kiedy komitety podniosą swoją autorytet i umiejętności rozwiązywania stojących przed nimi zadań. W dużej mierze osiągnąć to można przez rozwinięcie podstawowej zasady pracy partyjnej — kolegialności.

M. BOJANOWICZ

Próby stosowania noża Kolesowa przez tokarzy poznańskich

POZNAŃ (Kor. wł.). W niektórych poznańskich zakładach przemysłu metalowego przeprowadzono pierwsze próby zastosowania noża Kolesowa.

W oddziale W-4 Zakładów Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina po wykonaniu próby systemu Kolesowa przeprowadzono próby pod nadzorem starszego technologa inż. Tuchońskiego. Pierwsze próby wykazały, że dzięki zastosowaniu noża Kolesowa czas maszynowy skrócony został ośmiokrotnie.

Dla dokładniejszego zapoznania się z powszechnym wprowadzaniem noża Kolesowa w zakładach wychodziła z ZISPO do Ursusa grupa tokarzy i narzędziowców.

Również Wielkopolska Fabryka Urządzeń Mechanicznych w

Poznaniu wykonała ostatnio w swej narzędziowni i szlifierni trzy noże typu Kolesowa. Zastosowanie noży przez Zdzisława Knapczyka na maszynie do toczenia wałków umożliwiło zwiększenie posuwu do 2 milimetrów zamiast dotychczas stosowanego 0,6 mm na jeden obrót.

Czas toczenia wałka skrócono do jednej trzeciej. Stosując metodę wybitnego radzieckiego nowatora, Zdzisław Knapczyk już w pierwszym dniu pracy zwiększył wydajność o 40 procent.

Pierwsze próby w WFUM wykazały jednak pewne niedociągłości w wykonywanych przez narzędziownię szlifiernię nożach Kolesowa. Obecnie narzędziownia pracuje nad udoskonaleniem szlifierni, aby mogła ostrzyć precyzyjnie noże.

co zwiększy gładkość powierzchni otrzymywanych detali.

Po przeprowadzeniu pomysłowych zainicjowanych przez mistrzów Busze i Szwara prób z nożem Kolesowa w Włotwinie Szpietu Mechanicznego nr 3 w Poznaniu, pięciu tokarzy pracujących na dwóch stanowiskach stosuje obecnie system radzieckiego nowatora. Wyniki osiągane w pierwszych dniach wykazują zwiększenie dotychczasowego posuwu utrzymywane w granicach od 0,5—0,6 milimetrów do 1,6—1,8 mm.

Obecnie w celu rozszerzenia zasięgu użycia noża Kolesowa w wytworów opracowuje się sposoby dostosowania tego typu noży do większości posiadanych maszyn tokarskich.

(Cz)

O normach w przemyśle budowlanym

W. Skulska

Przed nami leży pakiet sprawozdań miesiecznych z warszawskich budów; wzor B-8 z wykonania norm pracy.

Na pierwszy rzut oka uderza wysoki procent przekroczenia norm. Przeglądamy poszczególne arkusze:

Budowa BZ-4a:
Od 130 — 149 procent : 254 robotniko-godzin
Powyżej 200 proc. : 9,276 r.g.
Dm. Słowa Polskiego:
Od 130 — 200 proc. : 569 r.g.
Powyżej 200 proc. : 6,997 r.g.

Z niewielkimi odchyleniami rzecz się ma podobnie i na innych budowlach, grupowanych w BZM-4 (Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego).

Jeżeli w dodatku weźmiemy pod uwagę, że 86,8 procent pracowników BZM-4, a więc cała prawie załoga produkcji podstawowej pracuje na akord — wysoki przekroczenie norm winno być się poważnie uderzyć na wysokim wzroście wydajności, obniżenie kosztów własnych „czwórki”.

Jak odbiło się faktycznie?

BZM-4 w roku ubiegłym wykonało plan kubatur sprawozdanych (kubatura przeliczona przez stan zaawansowania robót) w 90,2 procentach.

Plan kosztów materiałowych został wykonany w 86,5 procent. W robociznie — 127,7 procent. Suma strat mimo oszczędności na materiałach wyniosła blisko 11 milionów złotych (10,9124). Mimo niewykonania planu zatrudnienia (w 97 proc.) fundusz płuc (skorzystany przez procent wykonania planu) został poważnie przekroczony: pracownicy produkcyjni o 8,5 procent, umysłowi o 18 procent.

Gdzie szukać źródła bijącej w oczy dysproporcji między realnymi wynikami, a rejestrowanym we wzorze B-8 wkładem pracy?

By znaleźć przyczynę ujawnionego kształtowania się kosztów własnych, znacznego przekroczenia funduszu plac — należy wrócić do owych wzorów B-8, do sprawy norm. Przypatrzeć się, czy wysokie przekroczenie norm idzie w parze z odpowiednim wzrostem wydajności, lepszą organizacją pracy, postę-

pem w dziedzinie organizacji placu budowy.

Sprawa nie dotyczy jedynie „czwórki”. Notujemy w budownictwie, miejskim Warszawy wysoki procent prac zakontraktowanych (90,1 proc., przewyższający plan o 4,1 procent). I należy podkreślić ten fakt, jako dowód naszego budownictwa, osiągnięcia, które walcie przyznają się do tego, że mimo trudności obiektywnych, braków w dziedzinie dokumentacji i zaopatrzenia — CZ Warszawa wykonała swoje bojowe zadanie — budując zgodnie z wymaganiami planu — dziesięć kilu tysięcy nowoczesnych izb dla mieszkańców socjalistycznej stolicy.

Rejestrując, doceniając ten sukces nie wolno pomijać faktów, że ten sam CZ wykonując swój plan — notuje najwyższe w kraju przekroczenie funduszu plac w budownictwie mieszkaniowym (14,9 proc.) — naruszając w ten sposób obowiązującą w gospodarce socjalistycznej zasadę dyscypliny finansowej. Zasadę, bez której nie można myśleć o akumulacji socjalistycznej, o wygospodarowaniu środków przeznaczonych m. in. na budownictwo mieszkaniowe dla ludzi pracy i ich rodzin.

Dlatego i w jaki sposób przy niewykonaniu planu zatrudnienia w CZ-ie — przekroczone tak znacznie środki przeznaczone na ten cel w naszym budownictwie? Wydaje się bezspornie, że jednym ze źródeł tego zjawiska jest nieprzestrzeganie dyscypliny w zakresie ustalonych norm pracy, jest nieprawidłowy sposób interpretacji tych norm w życiu. Może nim być błędna, niewłaściwa praca aparatu normowania.

Ażeby obraz tej sprawy uściślić — należy skonfrontować papier z życiem, — sprawozdanie z opinia żalogi i kierownictwem budowy.

Ażeby zaś nie szukać „dziury w całym” zajrzymy do jednej z lepszych budów, stosunkowo sprawnie pracujących. Zjednoczenia, jakim jest wymieniona „czwórka”.

BZ-„F” mieści się na tle Nowego Świata. Buduje nowe

osiedle ZOR-owskie dla mieszkańców stolicy.

„Na swoje”, czy „za swoje”

Obraz kształtowania się pracy i płacy daje nam BZ — to znaczy karta zlecająca robotników, zadanie i określająca warunki (plac) za jego wykonanie.

Norma indywidualna (a takie normy obowiązują w budownictwie) — stawiając konkretne zadanie przed robotnikiem, czy brygadą zespołową — stanowi bodziec do zwiększenia wysiłku, pełnego wykorzystania czasu, lepszej organizacji pracy na swoim odcinku. Rzecz jasna, że wieść ta powstaje wtedy, kiedy zlecenie, zawarte w BZ wierne odpowiada wykonywanym czynnościom. Jedynie w tym rozumieniu możemy mówić o twórczej, postępowej roli systemu norm i akordu.

I przeciwnie. Wtedy, kiedy karta zleceniowa traktowana jest jedynie jako konieczna podkładka do wypłaty — nie stanowi ona zobowiązania ani drogi do podniesienia wydajności pracy żalogi. Przykłady:

Na budowie „F” brygada transportu wewnętrznego Pałłińskiego otrzymała w okresie od I.II do 15.II, br. zlecenie do dostarczenia 28.005 sztuk cegły dla dwóch brygad murarskich: Maki i Doleckiego. Zlecenie wykonano. Wypłata na podstawie BZ-u została podjęta.

Zas sprawdzając zlecenie Maki i Doleckiego, okazało się, że otrzymali oni, wykonali i podjęli zapłatę za wmurowanie 44.111 cegieł.

Ponieważ zgodnie z organizacją pracy na budowie murarze cegły sobie sami nie noszą — należało stwierdzić, kto dostarczał różnicę, to znaczy owych 16 tys. sztuk cegieł. Dostarczył Pałłiński. Dostarczył, tylko że za faktycznie wykonane zadanie nie otrzymał zgodnie z kartą zleceniową norm — zapłaty. Otrzymał zaś zlecenie i zapłatę za czynności, których nikt mu nie lecał, a tym bardziej kontrolował ich wykonanie.

Prawdopodobnie nawet na tym „nie stracił”, przynajmniej tak nas zapewniali na budowie. Wyszli „na swoje”, to znaczy na przeciętny zarobek sprzed miesiąca.

I tak, „na swoje” zapewne wyszła brygada, w której zleceniu (BZ Nr 42) figuruje — wykonanie tyłu i tyłu kaski i kobyła. W kartoteczce magazynu nikt tych kaski i kobyłek nie przyjmował. A więc, jak widać, zlecenie potrzebne było po prostu do „równego rachunku”.

Błędna, fałszywa zasada „głupci, żeby robotnik wyszedł na swoje”, zasada nieprawdziwa, stosowana w budownictwie, jest sposobem zaprzeczenia roli i znaczenia systemu plac, w walce podnoszenia wydajności produkcji. Dowód: właśnie z omawianego budowy „F”. Mimo przekroczenia w ub. roku norm o prawie 250 procent — budowa wykonała plan rzeczowy w 97 procentach.

Kiedy i jak wydawane są BZ-y

Podaliśmy przykład tzw. do brygady. Trzeba powiedzieć, że na wielu innych odcinkach budownictwa miejskiego dyscyplina norm przedstawia się znacznie gorzej.

Na budowie „F” — BZ-y są z reguły wydawane przed zastąpieniem do pracy. W całym zaś budownictwie miejskim według oceny (opiniistycznej) nieoceny kierownictwa Centralnego Zarządu — nie więcej, niż 60 procent BZ-ów wydawanych jest przed zastąpieniem do pracy.

Przy dorozm. wyrwykowej kontroli budowy „Stare Miasto” (odcinek II i III) okazało się, że w zleceniach brak było przedmiarów, brak godzin, brak daty wystawienia BZ-u. Brak daty rozpoczęcia i zakończenia robót. I co najważniejsze, stwierdzono brak odbioru zarówno ilościowego, jak i jakościowego. Na przejranych kilkadziesiąt BZ-ów żadne nie zostało wystawione przed rozpoczęciem robót.

Korespondent „Trybuny Ludu” — tow. Bartuzi w czasie inspekcji, dokonanej w ZBP Nr 1 spotkał takie fakty, jak dyktowanie z pamięci przez za-

interesowanego robotnika pozycji wykonanych przez 2 tygodnie prac. Jak wynika z dokumentów plac się za wykonanie i przekroczenie norm w pracach usterekowych, wymagających powtórnych przerobów.

Sprawa ta zresztą wymaga oddzielnego omówienia.

Norma na brakoróbstwo

W początkach bieżącego roku, kiedy zaczęto obowiązywać zasady bezusterkowego odbioru — ZOR nie zgłosił się na przyjęcie jednej z budów „4-ki”. Chodziło o budynek 7-a budaj na ul. Ordynackiej 10/12. W protokole z dnia 19 stycznia br. za kwestionowane 22 mniejszych i większych braków.

Ponieważ istnieje zarządzenie resortu Nr 111 (z dnia 30 maja 52 r.) „o sprawie obowiązywania jakości robót oraz zwiększenia dyscypliny plac w wykonawstwie budowlano — montażowym”, ponieważ w zarządzeniu tym w paragrafie 5, tym punkcie 4-tym mowa jest wyraźnie o tym, że majster obowiązany jest ocenić stopień zmniejszenia wartości wykonanej roboty i postawić wniosek o odpowiednie zmniejszenie do płaty — zwracamy się do kierownika budowy „F” z zapytaniem, komu i o ile zmniejszono zapłatę za błąd popełniony w budynku, nie przejętym przez ZOR.

Odpowiedzi na to pytanie nie można było wyegzekwować, ponieważ na budowie tej, w Zarządach Budów i Zjednoczeniach Warszawskich nie można było znaleźć ani jednego protokołu potrącenia za usterki.

Można za to znaleźć w BZ-ach budowy „F” wiele wątpliwych pozycji jak na przykład: dwu, lub trzykrotnie placenie za nałożenie podłogi, legarów i listew (nałożenie, zerwanie i znów nałożenie). Można znaleźć natrętne powtarzające się zlecenia reparacji tyńków, odgrzewania przewodów kominiowych itd., itd.

Na budowie bloku 7-b osiedla MDM skutkiem brakoróbstwa nie zostały zamocowane na ułożonych świeżo betonnie klockach lub listwy dla późniejszego przybicia do nich gwoździ i zapomocowania drutu oraz przykrycia blachą cynkową — mimo, że powyższe czynności należą zgodnie z warunkami umowy do zespołu betoniarzkiego,

A więc zgodnie z tymi warunkami zespół ten otrzymał za wykonanie wszystkich obowiązków (a nie wykonanych) czynności — zapłatę.

Po kilku tygodniach brygada, która przyszła do wykonania robót blacharskich, nie mając osadzonych kłociów, zmuszona była do pracochłonnego kucia gniazd i brud, co figuruje po raz wtóry w zleceniu, które brygada ta otrzymała.

I tak jedynie w okresie dwutygodniowym za roboty blacharskie zapłacono 16.812 zł z tego za kucie gniazd i osadzenie kłociów 9.099 zł, co stanowi ponad 60 procent ogólnej sumy wypłaty.

O Teatrze Nowym w Łodzi i „Henryku VI na łowach”